

Rolbiecki, Waldemar

Ocena kwartalnika "Zagadnienia Naukoznawstwa" na zebraniu Komitetu Naukoznawstwa PAN

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 17/1, 192-194

1972

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



sywnej pracy, co znalazło swój wyraz również w udziale polskiej grupy na XIII Międzynarodowym Kongresie Historii Nauki w Moskwie, gdzie przedstawiono 5 referatów.

Antoni Gawęł, Zbigniew Wójcik

KRONIKA KRAJOWA

OCENA KWARTALNIKA „ZAGADNIENIA NAUKOZNAWSTWA” NA ZEBRANIU KOMITETU NAUKOZNAWSTWA PAN

Dnia 3 listopada 1971 r. w Pałacu Staszica w Warszawie odbyło się rozszerzone plenarne zebranie Komitetu Naukoznawstwa PAN poświęcone ocenie kwartalnika „Zagadnienia Naukoznawstwa” będącego organem tego komitetu. W zasadzie oceną tą objęto tylko pięć pierwszych tomów czasopisma, tj. roczniki 1965—1969, jednak w dyskusji zajęto się także późniejszymi zeszytami. (Podobne zebranie planowano pierwotnie na dzień 15 grudnia 1971 r., jednak zostało wówczas odłożone). Zebraniu przewodniczył prof. Klemens Szaniawski. Przedstawiono dwa referaty: dr Barbary Stanosz i dra Adama Nowaczyka *Recenzja z tomów I—V „Zagadnień Naukoznawstwa”* oraz dra Andrzeja Ehrlicha *„Zagadnienia Naukoznawstwa” w oczach praktyka*. W dyskusji wzięli udział kolejno: prof. E. Olszewski, prof. E. Geblewicz, prof. A. Tuszko, prof. W. Michajłow, płk. doc. S. Sokołowski, dr W. Rolbiecki i dr B. Walentynowicz (zastępca redaktora naczelnego „Zagadnień”).

Autorzy pierwszego referatu poświęcili stosunkowo bardzo wiele uwagi, czasu i miejsca (oba referaty przedstawione zostały zebraniem także w postaci pisemnej) dwu zagadnieniom metodologicznym w stosunku do zasadniczego swego tematu, ujętym w sposób tak ogólny, że niezależnie od kontekstu można je potraktować także jako zupełnie autonomiczne opracowania naukoznawcze (a w pierwszym wypadku właściwie meta-naukoznawcze).

Pierwsze z tych zagadnień — to jeszcze jedna klasyfikacja problematyki naukoznawczej. Autorzy zaproponowali i uzasadnili podział tej problematyki najpierw na dwa tylko działy: 1. naukoznawstwo opisowo-wyjaśniające i 2. naukoznawstwo prakseologiczne (lub pragmatyczne, praktyczne, stosowane), a te z kolei na następujące poddziały: 1.1. apragmatyczna metodologia nauki, 1.2. psychologia nauki, 1.3. socjologia nauki, 1.4. ekonomia nauki, 1.5. filozofia nauki, 1.6. historia, historiozofia i futurologia nauki — to w dziale pierwszym, a w drugim — 2.1. pragmatyczna metodologia nauki, 2.2. teoria organizacji nauki, 2.3. teoria polityki naukowej.

Drugie z tych opracowań metodologicznych — to próba rekonstrukcji kryteriów będących podstawą ocen wszelkich czasopism naukowych ferowanych przez ich czytelników, a także przez organizatorów i historyków nauki. Osobno przy tym zajęto się walorami prac zawierających oryginalne wyniki naukowe (walorami zarówno prac drukowanych w czasopismach jak i innych, np. książkowych) i osobno swoistymi funkcjami czasopism naukowych. Te walory prac zawierających oryginalne wyniki — to: 1. inspirowanie nowych kierunków badań, a nawet powstawania nowych dyscyplin naukowych, 2. tworzenie „podstawy” danej dyscypliny naukowej, przez dostarczanie jej najogólniejszej aparatury pojęciowej oraz fundamentalnych założeń teoretycznych, 3. dostarczanie rozwiązań warunkujących postępy danej dyscypliny, np. przez postawienie płodnej hipotezy bądź uzasadnioną rewizję zastanego aparatu pojęciowego, 4. pierwsze zastosowanie wartościowej metody badawczej, 5. dostarczanie danych empirycznych pozwalających rozstrzygnąć jakieś

ważne zagadnienie lub postawić nową hipotezę, 6. dostarczanie podstaw, na których można oprzeć nowe, doniosłe rozwiązania praktyczne (technologiczne, organizacyjne, ekonomiczne, socjotechniczne itp.). Wyrażono przy tym przypuszczenie, iż lista ta nie jest jeszcze kompletna.

Praktyczne zastosowanie tych interesujących (choć bardzo dyskusyjnych) konstrukcji teoretycznych do zasadniczego tematu referatu było jednak — jak mi się wydaje — o wiele mniej interesujące. Autorzy dokonali bardzo ogólnego i pobieżnego przeglądu problematyki poruszonej na blisko 3 tysiącach stron recenzowanej publikacji, stwierdzając na końcu, że w szeregu prac zawierających oryginalne wyniki zastosowano nowoczesne narzędzia teoretyczne, co stwarza znaczne szanse kontynuacji zapoczątkowanych tymi pracami kierunków badawczych; że jednak prac zawierających oryginalne wyniki było stosunkowo mało, natomiast sporo było naukoznawczej publicystyki wzywającej do podjęcia określonych tematów i stosowania określonego rodzaju metod; że wbrew propagowaniu w wielu artykułach hasła prowadzenia badań statystycznych w różnych działach naukoznawstwa, prac dających statystyczną analizę danych empirycznych było bardzo mało, natomiast sporo było „aprioryzmu”; że czytelnicy odzew na publikowane artykuły (przede wszystkim w postaci polemik) był bardzo mały.

Drugi referat — w przeciwieństwie do pierwszego — ujęty był bardziej subiektywnie, bez pretensji do obiektywizowania kryteriów oceny, mniej ogólnie, mniej wyczerpująco, koncentrował uwagę na wybranych problemach i konkretnych artykułach — jednak i on zajął się także przypomnieniem najbardziej znanych koncepcji naukoznawstwa pragmatycznego (T. Kotarbińskiego, I. Maleckiego). Autor stwierdził wielką dysproporcję między artykułami podejmującymi problematykę naukoznawczą w skali „makro”, a tymi w skali „mikro”, na niekorzyść tych ostatnich — oceniając tę dysproporcję zdecydowanie ujemnie. Skrytykował też naiwnie upraszczające teoretyzowanie i arbitralne zalecenia praktyczne niektórych, nielicznych zresztą, opracowań dotyczących skali „mikro” (tj. działalności niewielkich zespołów badawczych) — opracowań właściwie zupełnie oderwanych od autentycznej praktyki. Ogólnie jednak jego ocena „Zagadnień Naukoznawstwa” była raczej pozytywna. Na zakończenie dr Ehrlich wysunął zagadnienie układu tematycznego poszczególnych zeszytów: czy bardziej pożądane jest wydawanie zeszytów monotematycznych czy przekrojowych? Sam skłaniał się raczej do monotematycznych.

Dyskusja przyniosła także pozytywną na ogół ocenę czasopisma. Zwrócono zwłaszcza uwagę na jego załugi w ogólnej propagandzie naukoznawstwa i inicjowanie prac w różnych jego dziedzinach (A. Tuszek). Podniesiono pozytywne znaczenie dla rozwoju naukoznawstwa w Polsce stworzenia — w postaci łamów „Zagadnień” — możliwości publikowania najlepszych artykułów z tej dziedziny nauki. Potwierdzono walory tzw. informacyjne tego pisma. Zarazem jednak zwrócono uwagę na szereg istotnych mankamentów — podkreślając wszakże, iż słabości czasopisma w pewnym stopniu są po prostu odbiciem słabości całego polskiego środowiska naukoznawczego (B. Walentynowicz). Ubolewano nad tym, że „Zagadnienia” nie docierają dostatecznie do tych czytelników, do których są lub powinny być adresowane (E. Olszewski, W. Michajłow). „Zagadnienia” mają rażąco mały nakład: 750 egz. ostatniego numeru — przy np. 830 egz. ostatniego numeru „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki”, chociaż krąg czytelnicy „Zagadnień” winien być o wiele szerszy od kręgu czytelnicy „Kwartalnika” (E. Olszewski). Niestety, ludzie zajmujący się w Polsce organizowaniem działalności naukowej na ogół nie sięgają po opracowania naukoznawcze (W. Michajłow). Po części jest to winą samych autorów tych opracowań, którzy rozważania i dociekania swe snują w zbyt małym związku z faktycznymi problemami bieżącej polityki naukowej, pozostawiając je beztrosko publicystom prasy tygodniowej (W. Michajłow). Symptomem małej poczytności artykułów zamieszczanych w „Zagadnieniach” w samym środowisku autorów tych arty-

kułów (!) jest brak polemik i wzajemnych odsyłaczy (E. Olszewski). Z drugiej jednak strony nie należy przeceniać ilościowego aspektu bieżącego, natychmiastowego czytelnictwa wszelkich artykułów naukowych, w tym także naukoznawczych; publikacja tych artykułów spełnia bowiem również funkcję utrwalania wyników naukowych po to, aby można do nich sięgnąć w nieco dalszej przyszłości. (E. Geblewicz). Niemniej brak polemik i z innych punktów widzenia oceniono jako zjawisko niepokojące (A. Tuszko, W. Michajłow, S. Sokołowski). Wyrażono pogląd, iż dalszy pomysłny i pożyteczny rozwój „Zagadnień” uwarunkowany jest podjęciem przez nie nowych zadań (spełnianych równoległe z zadaniami dotychczasowymi); jest to przede wszystkim zadanie podnoszenia naukowego poziomu („unaukowienia”) polskiego naukoznawstwa, w którym dotychczas jeszcze zbyt wielki udział mają opracowania dyletanckie („naukawe”), a także zadanie racjonalnego kierunkowania (koncentrowania), dotychczas bardzo rozproszonych tematycznie, prac naukoznawczych w Polsce (W. Rolbiecki). Postulowano też, aby skończyć już z meta-naukoznawczymi rozważaniami i deklaracjami o tym, czym jest lub czym powinno być naukoznawstwo (E. Geblewicz). Wypowiedziano się raczej za zeszytami przekrojowymi, a przeciwko monotematycznym, które wydawane powinny być tylko wyjątkowo, gdyż ich nadmiar mogłyby zaszkodzić swoistym funkcjom czasopisma, przemieniając je w oderwane wzajemnie od siebie specjalistyczne tomy studiów (E. Olszewski, E. Geblewicz).

W tym bardzo interesującym zebraniu wzięło udział niestety stosunkowo mało osób. Znaczna większość członków Komitetu Naukoznawstwa PAN była nieobecna.

Nasuwa się myśl, iż pożyteczne byłoby chyba podobne zebranie poświęcone ocenie „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki”¹ — najlepiej rozszerzone zebranie Rady Naukowej Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN, którego „Kwartalnik” jest organem.

Waldemar Rolbiecki

PIĘCDZIESIĘCIOLECIE POLSKIEGO TOWARZYSTWA GEOLOGICZNEGO

W dniach 12—15 września 1971 r. odbył się w Krakowie zjazd poświęcony pięćdziesięcioleciu Polskiego Towarzystwa Geologicznego. Był to kolejny czterdziesty trzeci zjazd naukowy tej organizacji, której coroczne zgromadzenia członków poświęcone są przede wszystkim wymianie myśli na temat ostatnich badań, prowadzonych w różnych regionach naszego kraju.

Polskie Towarzystwo Geologiczne powstało w Krakowie 14 III 1921 r. z inicjatywy kierownika Gabinetu Geologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. W. Szajnochy. W ciągu swojej pięćdziesięcioletniej działalności zorganizowało 43 zjazdy, umożliwiając swoim członkom poznanie budowy geologicznej Polski, wydało 41 roczników zawierających przeważnie oryginalne opracowania naukowe (wybitne prace młodych geologów otrzymują każdego roku nagrodę im. Ludwika Zejsznera). Jubileuszowy zjazd (przesunięty o rok, w związku z licznymi uroczystościami w kraju w roku poprzednim) miał również charakter ściśle roboczy. Składał się on z ogólnej sesji naukowej i walnego zjazdu delegatów (12 września) oraz czterech wycieczek: karpackiej, krakowskiej, górnośląskiej i świętokrzyskiej (13—15 września).

¹ Ocenę taką przeprowadzono już przed kilku laty. Zob. K. Opałek: *Jedenaście roczników „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki”*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1968 nr 3 s. 621—636.